

Strona znajduje się w archiwum.



CHCIELI ZATRZYMAĆ 49-LATKĘ I DOPROWADZIĆ JĄ DO ZAKŁADU KARNEGO, A TYMCZASEM Z INNYM SŁUŻBAMI RATOWALI JEJ ŻYCIE

Data publikacji 05.07.2019

Policyjna służba bywa nieprzewidywalna, a codzienne, wydawałoby się rutynowe czynności wykonywane przez funkcjonariuszy mogą przybrać nieoczekiwany obrót. Przekonali się o tym policjanci z Komisariatu Policji VIII w Krakowie, którzy we wtorkowe popołudnie pojechali do jednego z nowohuckich mieszkań w celu zatrzymania 49-latki. Kobieta była poszukiwana w celu doprowadzenia jej do zakładu karnego, gdzie miała odbyć karę pozbawienia wolności. Na miejscu okazało się, że kobieta potrzebuje pilnej pomocy lekarskiej i gdyby nie przyjazd oraz szybka reakcja służb finał tej historii mógłby być tragiczny.

Nowohucky policjanci, którzy mieli zatrzymać i doprowadzić 49-letnią kobietę do odbycia kary zastali zamknięte drzwi do mieszkania, a po chwili usłyszeli ciche odgłosy, wskazujące na to, że wewnątrz ktoś przebywa. Okazało się, że w mieszkaniu znajduje się poszukiwana kobieta, która cichym głosem oznajmiła, że od trzech dni leży na podłodze i nie może samodzielnie wstać, ani też wezwać pomocy. W tym czasie zjawił się także syn kobiety, który był zaniepokojony brakiem z kontaktu z matką. Nie miał jednak kluczy do tego mieszkania. Mundurowi natychmiast przystąpili do działania. Najpierw wezwali na miejsce załogę Straży Pożarnej, która pomogła im dostać się do środka. Następnie policjanci weszli do pomieszczenia, w którym zauważyli leżącą kobietę. Funkcjonariusze udzieli 49-latce niezbędnej pomocy do czasu przyjazdu pogotowia ratunkowego, która zabrało ją do szpitala. Stan zdrowia kobiety była na tyle poważny, że gdyby nie przyjazd i szybka reakcja służb finał tej historii mógłby być tragiczny.

W środę sąd wydał postanowienie o odroczeniu wykonania kary z uwagi na stan zdrowia kobiety.

(KWP w Krakowie / kp)